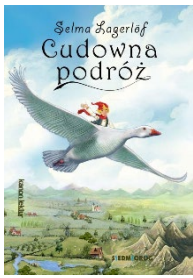


WYZWANIE II - A MOŻE KSIĄŻKA ZAKOŃCZY SIĘ TAK...??



„...Nils leciał już na Marcynie tydzień, a nie znalazł jeszcze wskazówki, gdzie może być ukryty amulet. Dzięki niemu mógłby odzyskać właściwy wzrost i nadal rozumieć mowę zwierząt. Po kolejnych dniach, zatrzymali się na odpoczynek niedaleko skał. Nagle zauważył dziurę w ścianie- wszedł tam i oślepiło go światło. Po pewnym czasie, gdy jego wzrok przywykł ... zobaczył amulet!

Błyszczał na półce skalnej, ale on był zbyt niski, by go dosięgnąć. Ze złotych monet zbudował schody i gdy tylko dotarł do amuletu, założył go i wypowiedział zaklęcie. Nareszcie, z powrotem był sobą! Po wyjściu z jaskini, opowiedział wszystko Marcinowi. Teraz był za duży i ciężki, by gąsior mógł go unieść. Lecz okazało się, że sam potrafi latać.”

I tak, Nils razem ze skrzydlatymi przyjaciółmi, zwiedził cały świat.

/Hanna W. kl.4a/



„...Bruno obudził się rano i spojrzął przez okno. Popatrzył na smutną ostatnimi czasy mamę. Chciał wejść do pokoju swojej siostry Gretel, lecz zrezygnował, ponieważ ona nie lubiła jego wizyt. Chłopiec po śniadaniu wyszedł na podwórko i udał się w stronę muru z drutów, do swego przyjaciela Szmula. Idąc do przyjaciela zastanawiał się czy na pewno chce zobaczyć miejsce, w którym on mieszka? Towarzyszyło mu przecucie, że może wydarzyć się coś złego. Podeszedł do drutów i patrzył na zbliżającą się postać małego chłopca, który trzymał w

rękach ubranie z biało-niebieskiego materiału.

- Szum, powiedział Bruno, chodź ze mną do mojego domu, tam będziesz bezpieczny- nakłaniał przyjaciela.

-Nie mogę -odparł Szmul z bólem w oczach, odwrócił się i odszedł, kładąc ubranie pod drutami.”

/ Zuzanna C.kl.8a/



„...Minęło już sporo dni od wypadku Polyanny. Dzięki staraniom lekarzy, może samodzielnie chodzić. Dzisiaj jest ślub Doktora Chlinton i panny Polly. Wszyscy są przepięknie ubrani, a przed wszystkim szczęśliwi. I to nie tylko z powodu spełnionej miłości, ale również cieszą się, że Polyanna mimo niezbyt dobrych prognoz może chodzić.

/ Matylda K. kl.4a/



Chciałbym, żeby książka „Za niebieskimi drzwiami” Marcina Szczygielskiego zakończyła się tak:

Łukasz przeżył całą historię naprawdę; Pokonał Krwawca, który został się jego ojcem. Razem z nim i przyjaciółmi prowadzi zwyczajne życie, mama budzi się ze śpiączki, wraca do zdrowia i może chodzić. Rodzice biorą ślub, a pchętka Mona, Zgryz i Łuki stają się przyjaciółmi. Po kilkumiesięcznej przerwie wszyscy wyjeżdżają na wymarzone wakacje do

Brzegu, gdzie miło spędzają czas z cicią Agatą.

/Illya Y. kl.6c/



A może będzie tak...?

„ Uratowanie Wawrzyna.

Gdy weterynarz Helena przyjechała na miejsce wypadku, zdała sobie sprawę, jak poważny jest stan Wawrzyna. Już chciała przekazać Joannie, że jedynym rozwiązaniem jest uśpienie konia, ale nagle przypomniała sobie wiadomość którą przesłał jej przyjaciel z Francji. Mianowicie jego klinika realizuje projekt nowej metody leczenia ciężkich przypadków złamań u koni. Wiedziała jednak, że cała sprawa wiąże się z ogromnymi kosztami...Przekazała tę informację dziewczynie, a ta obiecała, że

zrobią wszystko by uratować bohaterskiego i dzielnego Wawrzyna. Joanna zadzwoniła do zaprzyjaźnionej fundacji z prośbą o zorganizowanie zbiórki pieniędzy. I tak, już następnego dnia, leciały samolotem do Francji na operację z ukochanym przyjacielem. Wszystko, co niemożliwe udało się: operacja, długa trzy miesięczna rehabilitacja i szczęśliwy powrót do stadniny. Czeką tam na Konia cała okolica, która z radością powitała przyjaciela..”

/ Pola B. kl.4a/